

**Wniosek końcowy w sprawie nadania tytułu *doktora honoris causa*
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
Profesorowi Oskarowi Gottliebowi Blarrowi**

Oskar Gottlieb Blarr, profesor Robert Schumann Musikhochschule w Düsseldorfie kompozytor, organista, kantor, dyrygent, dziś liczący osiemdziesiąt dwa lata jest w Polsce mało znany. Jego związki z Polską przez zainteresowania muzyczne przyniosły wiele różnorodnych dokonań i inicjatyw, które nie powinny pozostać przemilczanymi. Zachęca do tego dwudziesta piąta rocznica podpisania *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* oraz ogłoszenie prze Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2016 Rokiem Feliksa Nowowiejskiego. Związek Profesora ze swoją ziemią rodzinną – dawnymi Prusami Wschodnimi i dzisiejszą Warmią i Mazurami oraz z polskimi muzykami i polską kulturą w licznych formach jego działalności artystycznej pozwala dostrzec jego otwarty stosunek do osiągnięć artystycznych w Polsce, a także w inspiracjach, jakich dostarczają mu postaci z polskiej historii, zwłaszcza te, które doświadczyły potworności podczas ostatniej wojny.

Profesor Oskar Gottlieb Blarr urodził się w Sędławkach (niem. Sandlack) pod Bartoszczami 6 maja w roku 1934. Ojciec i dziadek O. G. Blarra są potomkami wysiedlonych protestantów z Salzburga, babcia była Mazurką pochodzącą z Galin i mówiła po polsku. W swoich wspomnieniach z okresu życia w Bartoszczach (1937-1945) Profesor odnośnie do swoich fascynacji muzycznych wyróżnia swoją – jak pisze – mazursko-pruską babcię, Marię Muschal, od której uczył się śpiewać ewangelickie pieśni kościelne oraz gotycki, ceglany kościół, zbudowany w 1380 roku, gdzie podziwiał najpiękniejsze barokowe organy Prus Wschodnich. Pisze: „tu zaczyna się moja miłość do organów, która towarzyszy mi przez całe życie”. Muzyka wykonywana przez orkiestrę wojskową, którą słyszał codziennie na ulicach Bartoszczy, była źródłem fascynacji orkiestrą, dyrygenturą i perkusją. Z miejscem jego urodzenia i wzrastania wiążą się też wielkie postaci, które inspirowały i inspirują po dziś dzień twórczość Oskara Gottlieba Blarra. Są to m.in. Jezus z Nazaretu, Immanuel Kant i Mikołaj Kopernik. Pierwszej z postaci poświęcił m.in. oratoria: *Jesus-Passion* (1985), *Jesus-Geburt. Weihnachtsoratorium* (1988/91), *Oster-Oratorium* (1996), *Die Himmelfahrt* (2010). Drugiej – utwór na organy „*Zum ewigen Frieden*“ in honorem Emmanuel Kant (2004), Kopernikowi – *Symfonia Nr 4: In honorem Nicolaus Copernicus „De Revolutionibus orbium*

caelestium“ für großes Orchester, Gemischten Chor, Kinderchor und zwei Solisten (światowa prapremiera odbyła się 7 października 2011 roku w Tonhalle Düsseldorf, orkiestrą dyrygował Łukasz Borowicz, Kompozytor wykorzystał też fragmenty utworu Erwina Kruka, którego doktoratem *honoris causa* uczcił Uniwersytet Warmińsko-Mazurski 1 czerwca tegoż roku).

Edukację muzyczną Oskar G. Blarr rozpoczął w 1947 roku w klasie fortepianu, organów, skrzypiec i dźwięku. W latach 1952-1960 studiował w Musikhochschule w Hanoverze, gdzie otrzymał dyplom w zakresie muzyki kościelnej. W latach 1961-1999 był organistą i kantorem w Neanderkirche w Düsseldorfie, gdzie założył też chór. Nieprzerwanie rozwijał swoje zainteresowania przez studia dyrygentury u Deana Dixona i Herberta von Karajana w Salzburgu, kompozycji u Bernarda Aloisa Zimmermanna w Köln i Krzysztofa Pendereckiego w Folkwang-Hochschule für Musik w Essen a także w Instytucie Roberta Schumanna w Düsseldorfie w klasie Milko Kelemena i Günthera Beckera. W latach 1968, 1972, 1978 był dyrygentem podczas Festiwalu Messiaena w Düsseldorfie (Düsseldorfer Messiaen-Fest) a w 1971 roku podczas festiwalu Strawińskiego (Düsseldorfer Strawinsky-Fest). W roku akademickim 1981/82 Blarr zrealizował pobyt studyjny w Jerozolimie. W 1984 roku O. G. Blarr objął stanowisko docenta w Wyższej Szkole Muzycznej Roberta Schumanna w Düsseldorfie, w roku 1990 został mianowany profesorem tej uczelni.

Profesor Andrzej Chorsiński zwraca uwagę, że na swojej drodze muzycznego wzrastania O. G. Blarr szczególną uwagę poświęcał polskiej muzyce: „W swoich wspomnieniach dokładnie opisuje, jak właśnie zaledwie 9-minutowy utwór pt. *Anaklasis* zupełnie nieznanego, 27-letniego kompozytora polskiego Krzysztofa Pendereckiego na festiwalu pn. *Donaueschinger Musiktage für zeitgenössische Tonkunst* („Dni Muzyki Współczesnej w Donaueschingen”), a także lektura czasopisma *Polen* spowodowały chęć odwiedzenia Polski, bo przecież tam też tworzono znakomitą muzykę współczesną, grano jazz, tworzono wspaniałą sztukę plakatu, czy artystycznej fotografii. A kiedy Pendereckiego zaproszono na wykłady do Essen w 1976 roku został jego jednym z pierwszych studentów, także podróżując samolotami do Berlina, gdzie polski kompozytor zaproszony został przez *Fundację Forda*. W 1984 roku Oskar Gottlieb Blarr objął stanowisko docenta w *Robert Schumann Hochschule* w Düsseldorfie, w roku 1990 został mianowany profesorem tej uczelni, zaś znacznie później otrzymał godność profesora honorowego”.

O. G. Blarr koncertował m.in. w Belgii, Francji, Włoszech, Izraelu, Islandii, Japonii i oczywiście w Polsce. Organizował on także festiwale (*Letnie koncerty organowe*, *Orgelpunkt Europa*, *3xneu* – „Nowa Muzyka w Düsseldorfie”) i wiele innych muzycznych przedsięwzięć, jest popularyzatorem muzyki Feliksa Nowowiejskiego oraz innych polskich kompozytorów w

Niemczech. Profesor Krzysztof Penderecki w swojej recenzji napisał „W Niemczech stał się wielkim propagatorem twórczości Feliksa Nowowiejskiego, także urodzonego na Warmii, kompozytora i wirtuoza organów, twórcy takich dzieł, jak słynne oratorium *Quo vadis*. [...] Szczególne miejsce na drodze Profesora Blarra zajęła wspomniana już tu twórczość Feliksa Nowowiejskiego. W roku 1999 artysta zorganizował i poprowadził – jako dyrygent – wykonanie oratorium *Quo vadis* w Düsseldorfie w ramach Düsseldorfskiego Festiwalu Kultury. Pochodzące z roku 1907 *Quo vadis*, według Henryka Sienkiewicza, stało się największym, wręcz spektakularnym międzynarodowym sukcesem Nowowiejskiego, twórcy także dzieła *Missa pro pace* (*Mszy w intencji pokoju*). W okresie międzywojennym *Quo vadis* prezentowane było ok. 200 razy – w Europie i w obu Amerykach. Język muzyczny Nowowiejskiego nie był nowatorski, biorąc pod uwagę kontekst jego czasów, ale jego kompozycje zdobyły wielką popularność i wysokie uznanie wśród słuchaczy, a >>budowały dźwiękami<< wolną Polskę. *Marsz pretorianów* z tego oratorium stał się jednym z najczęściej wykonywanych utworów kompozytora, zmarłego 18 stycznia 1946 w Poznaniu. Znaczące, iż po niemal stu latach dzieło Polaka-patrioty, autora słynnej *Roty*, zabrzmiało także w Niemczech – dzięki właśnie staraniom Profesora Blarra”.

O. G. Blarr wielokrotnie zapraszał polskich organistów na koncerty do Düsseldorfu (Andrzeja Chorościńskiego, Joachima Grubicha, Juliana Gembalskiego). Sam Blarr odnosił sukcesy jako wykonawca. Przede wszystkim jako organista, po dzień dzisiejszy koncertuje w Niemczech i za granicą. Profesor Krzysztof Meyer napisał oceniając zasadność wniosku w sprawie przyznania Oskarowi Gottliebowi Blarrowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego: „Ze sztuką wykonawczą tego artysty zetknąłem się w 1973 roku, gdy jako organista wystąpił na jednym z koncertów „Warszawskiej Jesieni”. Także na tym polu Oskar Blarr odniósł wiele sukcesów, by wymienić przede wszystkim Nagrodę Niemieckich Wytwórni Płytowych za nagranie „Bartók w wersji organowej“, a także nagrodę Niemieckich Krytyków Płytowych za nagranie płyty „Organowy krajobraz Prus Wschodnich“.

Muzyka Oskara Blarra wykonywana jest w wielu krajach. Do koncertów wyjątkowo ważnych w jego artystycznym życiorysie zaliczyć należałoby prezentację Pasji Jezusa w Reykjavíku oraz udział w „World-Peace-Prayer-Meeting“ w Osace. Jego twórczość jest znakomitym przykładem z gruntu uczciwej postawy, w której liczy się wyłącznie prawda artystyczna”.

Oskar Gottlieb Blarr w swoich utworach nawiązuje silnie do problematyki żydowskiej, odwołuje się przy tym m.in. do wzrastania w środowisku kultury żydowskiej w

Bartoszytach. Ponownie wypada przytoczyć słowa Krzysztofa Pendereckiego. „Ważnym tematem podejmowanym przez artystę stały się też wątki żydowskie związane z Holocaustem – rok 1985 przyniósł *Symfonię „Janusz Korczak en karem concerto”*, a także te łączące się z polską martyrologią – w roku 2005 zrodził się utwór kameralny *Tęsknota Waleriana Wróbla* na flet, gitarę i kontrabas. Warto zatrzymać się nad postacią Waleriana Wróbla. Ów chłopiec z Fałkowa, stracony przez nazistów w wieku niespełna siedemnastu lat, stał się wyrzutem sumienia Niemców. Znaczący i poruszający jest fakt, że jego życie i śmierć >>uwiecznia<< w dźwiękach kompozytor niemiecki”.

Profesor Andrzej Chorościński z kolei już na wstępie swojej recenzji napisał: „Decyzja Senatu Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego w Olsztynie otwierająca proces nadania godności honorowego doktora tej Uczelni prof. Oskarowi Gottliebowi Blarrowi to ważny akt, nie tylko dla osoby uhonorowanej, nie tylko dla uczelni, do społeczności której włączony zostaje zasłużony dla Warmii i Mazur artysta, twórca uznanych dzieł muzycznych, nauczyciel akademicki i humanista, ale przede wszystkim dla podkreślenia, jak ważna to Osoba i kreator dobrych relacji w trudnych i skomplikowanych niekiedy stosunkach Polaków, Niemców i Żydów, obecnych i niegdysiejszych mieszkańców północnowschodnich regionów Polski. Krąg osób, które znają i wysoko cenią zasługi prof. Blarra, zwłaszcza dla tego regionu, zostaje rozszerzony bowiem także o akademicką młodzież, a więc pokolenie, które będzie sternikiem przyszłych cywilizacji. Jest więc dla mnie nie tylko zaszczytem, ale wręcz obowiązkiem przywołanie i skomentowanie dokonań Pana Profesora, a także podkreślenie roli, jaką Jego dokonania niosą dla przyszłości.

Profesora Oskara Gottlieba Blarra poznałem w roku 1986, czyli 30 lat temu, przy okazji mojego koncertu w *Neanderkirche* w Düsseldorfie. Nieco wcześniej poznałem Jego twórczość organową. To oczywiste, że główne moje zainteresowania skupiały się na muzyce organowej, a także współczesnej twórczości na ten instrument, gdyż jestem zarówno instrumentalistą, koncertującym organistą, nauczycielem akademickim, jak również kompozytorem. Zafascynowała mnie jego trzyczęściowa sonata organowa *Schaallu Schlom Jeruschalajim*, którą włączyłem do swego repertuaru i wielokrotnie wykonywałem. Nasze rozmowy – już nie tylko przy pierwszym spotkaniu, ale także późniejsze potwierdziły, że obaj jesteśmy zainteresowani tworzeniem transkrypcji na organy wspaniałych utworów światowej literatury muzycznej, czasem niesłusznie zapomnianej i zaniedbanej dziedziny twórczości. Otrzymałem więc od Niego partyturę transkrypcji na organy *Obrazków z wystawy* Modesta Musorgskiego, a swoje późniejsze prace – przede wszystkim transkrypcje utworów symfonicznych na organy – zawdzięczam Jego inspiracji. I tak zaczęła się moja znajomość z

profesorem Oskarem Gottliebem Blarrem. W pełni uzasadnione staje się zatem podkreślenie przeze mnie w niniejszym opracowaniu tych wątków życia i działalności Profesora, które związane są z grą na organach, kompozycjami na ten instrument, budową i rekonstrukcją zabytkowych instrumentów znajdujących się w północnowschodnich regionach Polski, z działalnością popularyzatorską w dziedzinie kultury muzycznej – także polskiej, a w końcu ogromnej pasji w doprowadzaniu do pojednania Niemców, Polaków i Żydów, w zabliźnianiu ran i tworzenia właściwego klimatu wspólnoty wokół własnej, często zagmatwanej historii”.

Krzysztof Meyer jednoznacznie wyraża opinię o muzycznej wrażliwości i twórczości Blarra. Píše on: „Proszę pozwolić mi na rozpoczęcie mojej opinii od osobistego wspomnienia. Na twórczość Oskara Gottlieba Blarra zwrócił mi pewnego razu uwagę Krzysztof Penderecki, wypowiadając się o jego muzyce nader pozytywnie. Niedługo potem miałem okazję usłyszeć nagranie Oratorium Wielkanocnego (Osteroratorium), utworu niezwykle oryginalnego, pełnego skupionego piękna. W dziele tym bardzo wyraźnie daje się zauważyć cecha należąca do najbardziej charakterystycznych dla indywidualnego stylu tego kompozytora: znakomite wycucie barwy.

W utworach Oskara Blarra indywidualność i niezależność od wszelkich wpływów zewnętrznych ujawnia się w całej pełni. Doskonale wycucie barwy jest ściśle związane ze sposobem kształtowania formy. Z kolei środki konstrukcyjne w połączeniu z różnorodnością artykulacji i bogactwem instrumentacji podporządkowane są wyrazowi. I jeszcze jedna charakterystyczna cecha tej muzyki: otóż w każdym utworze wyczuwa się, że jego twórcy bliskie są problemy wykonawcze. Przejawia się to zarówno obfitością i dokładnością oznaczeń wykonawczych, jak również faktem, iż żaden z utworów w najmniejszym nawet stopniu nie został napisany przeciwko jakiemuś instrumentowi, co wynika przede wszystkim ze znajomości wszelkich tajników instrumentacji, a przejawia się zwłaszcza w dziełach na wielkie obsady wokarno-instrumentalne. Zauważyłem to szczególnie w Symfonii skomponowanej ku czci Emanuela Kanta (na 200-lecie urodzin filozofa) >>Na wieczny pokój<<. Dodam, że dzieło to zwróciło uwagę wielu słuchaczy przede wszystkim z powodu swej oryginalności”.

Sam Krzysztof Penderecki wyraził następująco postawę przejawiającą się w działaniach kompozytora z Düsseldorfu. „W postawie Oskara Gottlieba Blarra zakorzeniona została idea pojednania Polski i Niemiec – przede wszystkim dzięki muzyce. Jego związki z polską kulturą są istotne, a obecność w kulturze umacniała się od lat 70-tych XX wieku. W roku 1970 Blarr wystąpił jako organista na Międzynarodowym Festiwalu

Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” – wraz z Kolońską Orkiestrą Symfoniczną pod batutą Witolda Rowickiego. Pojechał wówczas do Bartoszyca w poszukiwaniu – w Kościele św. Jana Ewangelisty i Matki Boskiej Częstochowskiej – resztek utraconych organów. Estymą szczególną obdarzył >>króla instrumentów<<, a nadrzędną ideą stało się dla niego stworzenie polsko-niemieckiego projektu w celu uratowania dziedzictwa kulturowego Warmii i Mazur. A jest co ratować: zabytkowe organy w Barczewie, gdzie urodził się Feliks Nowowiejski, i w Świętej Lipce, w Węgorzewie i we Fromborku, w Krośnie czy w Lidzbarku Warmińskim. W roku 1984 artysta nagrał wyjątkową płytę, uwieczniając na niej dziesięć zabytkowych organów. Dał tym samym ważne świadectwo. I znak, aby dzieło ratowania dziedzictwa, którego jesteśmy częścią, urzeczywistnić i pielęgnować”.

Wyrażając istotę dokonań Blarra Penderecki pisze. „Profesor Blarr ma więc odwagę stawiania w muzyce problemów ważnych, takich, które spełniają trzy funkcje znane jeszcze ze sztuki retoryki. Twórca, po pierwsze, uczy odbiorcę, przekazując mu treści istotne i symbolicznie nacechowane. Po drugie, swą muzyką porusza, nie pozostawiając odbiorcy obojętnym – dając do myślenia, inspirując też do odbioru aktywnego, przyjmowania określonej postawy i konstruowania znaczeń. I po trzecie, sprawia estetyczną satysfakcję. A źródła inspiracji dla swojej twórczości Blarr znajduje tak w Kulturze, na przykład w poezji Zbigniewa Herberta, jak i w Naturze, na przykład w pięknie mazurskiej przyrody. Zawsze podkreślałem jak bliska mi jest Natura, którą można przecież traktować niczym muzycznie zakomponowaną partyturę. Kiedy sadziłem u siebie w Lusławicach drzewa, obserwowałem w jaki sposób – stopniowo, rok za rokiem – powstaje zaprogramowana naturalna kompozycja ogrodu. Z ziarna rzuconego na początku. Podobnie dzieje się w muzyce: poddany motyw czy temat staje się zaczynem organicznie wzrastającego utworu. Niczym drzewo, które zawsze – co powtarzam refrenicznie – zakorzenione jest podwójnie: w Ziemi i w Niebie”.

Krzysztof Penderecki dostrzega w drodze twórczej Blarra „ideał misji”. Pisze: „Drogę twórczą Oskara Blarra zdeterminował – i to w sposób imperatywnej konieczności – ideał misji. Immanuel Kant, będący dla artysty jednym z filarów jego otwartej myśli, uważał, iż stajemy się pełnym człowiekiem dopiero wtedy, kiedy w naszym życiu istotną rolę odgrywają określone ideały i kiedy postępujemy oraz działamy zgodnie z naszymi przekonaniami. Mocno też podkreślał, że jeżeli przestaniemy poznawać, a oprzemy się tylko na samych zmysłach, nie dojdziemy wtedy do prawdy. A tylko na prawdzie można zbudować istotne wartości, które tworzą człowieka. Hans-Georg Gadamer formułuje prawdę

w kategoriach porozumienia – jako zgodę, która powstaje w wyniku rozmowy, można powiedzieć: dialogu – jednostki z jakimś „ty”, będącym głosem tradycji. Oczywiście, nie zrozumiemy owego „ty”, jeśli nie otworzymy się na przekaz z tej drugiej strony. Otwarcie stanowi warunek *sine qua non* porozumienia.

Swoje związki z polską historią i kulturą Blarr podkreśla między innymi przez dedykacje utworów, by wymienić kantatę *In te, domine, speravi* dedykowaną księdzu-męczennikowi Maksymilianowi Kolbemu, czy utwór *Play Lasso* (na cztery flety i akordeon), oparty na motywach motetu Orlanda di Lasso, dedykowany Wiktorii i Stanisławie Goryńskiej, które za udział w Powstaniu Warszawskim zostały wywiezione do obozu w Ravensbrück oraz Marii i Ludwikowi Goryńskim, którzy za organizację tajnych kompletów akademickich w Warszawie zginęli w egzekucji ulicznej w Warszawie. Sprawdza się tu ważna teza Theodora W. Adorna, że muzyka staje się w swym wewnętrznym napięciu odpowiedzią na grozę historii.

Warsztat współczesnego kompozytora winien łączyć się silnie z etosem, którego nie wolno tracić z pola widzenia. Żyjąc w świecie prób relatywizowania wartości fundamentalnych, takich jak dobro, prawda i piękno, artysta tworzący *tu i teraz* musi także walczyć o pryncypia duchowe. Współczesny świat techniki i mediów sprawia, że człowiek – i to w sposób bardzo niebezpieczny – zatracić może umiejętność metafizycznej percepcji świata. Muzyka nie może być jedynie rozrywką – winna nieść z sobą przesłanie, które wrażliwy i kompetentny słuchacz odczyta i zrozumie. Twórczość Oskara Blarra wpisuje się integralnie w ów nurt muzyki zorientowanej na przekaz treści humanistycznych. Utwory artysty stają się także swego rodzaju dokumentami pamięci historycznej, służącymi i to w sposób niezwykle ważny – idei przeżycia, porozumienia oraz pojednania Polski i Niemiec”.

Profesor Chorościński również podkreśla w swojej recenzji oddanie Blarra sprawie pojednania, akcentując rozliczne jego działania artystyczne promujące muzykę polską i inicjatywy konserwatorsko-rekonstrukcyjne wynikające z największej miłości tego Artysty. „Ale ważne dla nas jest to, że stał się ogromnym popularyzatorem dzieł Feliksa Nowowiejskiego, nie tylko organowych, które w Niemczech cieszą się znakomitą powodzeniem, ale także symfonicznych, czy oratoryjnych. Ta okoliczność jest warta podkreślenia dzisiaj, właśnie tu w Olsztynie i właśnie w roku, który został przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszony rokiem Nowowiejskiego i Sienkiewicza. Losy Blarra i Nowowiejskiego mają bowiem wspólne korzenie właśnie w kulturze Warmii i Mazur. Nowowiejski urodził się bowiem w 1877 roku w Barczewie (wówczas Wartembork, a przez

trzy miesiące w roku 1946 noszące nawet nazwę *Nowowiejsk* !!) na Warmii, uczył się muzyki w Świętej Lipce, przez pewną część życia związany był z muzyką wojskową (komponując ją właśnie w Olsztynie, gdzie obecnie filharmonia nosi Jego imię), przez większość życia z muzyką organową oraz kompozycją. Jego dzieła organowe, w tym dziewięć symfonii, są niezwykle popularne wśród koncertujących organistów, a oratoria wykonywane na całym świecie. W niniejszej opinii o działalności profesora Blarra podkreślenie postaci Nowowiejskiego ma szczególne uzasadnienie. Oto bowiem 1 października 1998 roku odbył się w Düsseldorfie szczególny koncert, który sam profesor Blarr określa mianem „szczytu swych starań pojednania ze sobą kultury polskiej i niemieckiej”. Na koncercie wykonano oratorium Feliksa Nowowiejskiego *Quo Vadis*, dzieło o głębokiej humanistycznej symbolice, powstałe na skutek fascynacji powieścią Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem. Co więcej, dzięki znakomitej współpracy z ówczesnym dyrektorem *Instytutu Polskiego* w Düsseldorfie [drem Kazimierzem Wóycikiem – K.G.] wyświetlono także hollywoodzką wersję filmu, a to znakomicie przybliżyło tak powieść Sienkiewicza, jak i oratorium Nowowiejskiego. Kompozycja powstała w 1903 roku (powieść była publikowana początkowo w odcinkach w dwóch czasopismach, a w zwartej formie książkowej w roku 1896), zaś w roku 1905 Sienkiewicz otrzymał Nagrodę Nobla. Choć była to nagroda za całość twórczości epickiej, to powszechnie kojarzono ją – poniekąd słusznie – właśnie z *Quo Vadis*. Kompozycja twórcy urodzonego w Prusach Wschodnich (autora m.in. *Roty* do słów Marii Konopnickiej, gdzie tekst trzeciej zwrotki a i nawiązania do skonfliktowania Polski z Zakonem Krzyżackim zapewne dla Niemców miłe być nie musiały) było przedsięwzięciem odważnym. Warto przypomnieć, że tym koncertem Profesor Blarr nawiązał do najbardziej symbolicznej w procesie pojednania tzw. *Mszy pojednania*. Mszę tę, z udziałem kanclerza Niemiec Helmuta Kohla i premiera Rzeczypospolitej Polskiej Tadeusza Mazowieckiego odprawiono 12 listopada 1989 roku. W wykonaniu dzieła Nowowiejskiego brali udział Polacy (zarówno soliści jak i dwa chóry z Olsztyna) i Niemcy, a wszystkim dyrygował Profesor Blarr. To oratorium zabrzmiało wówczas w Düsseldorfie po raz pierwszy, choć jeszcze przed pierwszą wojną światową w tym mieście wykonywano inne oratorium Nowowiejskiego: *Kreuzauffindung* (Znalezienie Krzyża Świętego). Wszystkie oratoria Nowowiejskiego napisane zostały zresztą w oryginale z tekstem niemieckim, którym to językiem Nowowiejski władał biegle, co dla licznych wykonań kompozycji w Niemczech nie było bez znaczenia. Tak się akurat składa, że tradycja wspólnego wykonywania przez Niemców i Polaków w Düsseldorfie wybitnych dzieł oratoryjnych znajduje kontynuację. 9 maja 2003 roku w *Maxkirche* w staromiejskiej części Düsseldorfu odbył się koncert, w którym młodzież z

macierzystej uczelni Profesora Blarr'a oraz młodzież mojej macierzystej uczelni wykonała m.in. *Stabat Mater* Karola Szymanowskiego oraz *Stabat Mater* późniejszego rektora Uczelni, prof. Stanisława Moryto. W koncertach organowych w Düsseldorfie, wcześniej i później, brało udział wielu moich przyjaciół, profesorów i kolegów, a wśród nich Joachim Grubich, Marek Kudlicki, Julian Gembalski i Roman Perucki. Wielu z nich w swych programach umieszczało utwory prof. Blarra. W podarowanej mi transkrypcji *Obrazków z wystawy* Musorgskiego poczyniłem sporo zmian, ale szanując autorskie prawa Profesora do pierwotnej wersji konsultowałem z nim i omawiałem te zmiany. W wielu przypadkach przyznawał mi rację, a kiedyś – powiedział mi, że mógłbym już nowe wersje sygnować własnym nazwiskiem. Przykład ten świadczy o niebywalej serdeczności w kontaktach i chęcią dzielenia się własną wiedzą i doświadczeniem.

Szczególną wdzięczność profesorowi Blarrowi my wszyscy jesteśmy winni za ogromną pasję w ratowaniu, rekonstrukcji, odnowie i ochronie zabytków kultury, zwłaszcza organów, na terenie Warmii i Mazur. Dziecięca pamięć o bartoszyckich „*najpiękniejszych barokowych organach Prus Wschodnich*” przerodziła się w nieprzemijającą dojrzałą miłość. Skoro miłość wymaga poświęceń, to tej części swego życia rzeczywiście Profesor Blarr poświęcił wiele sił, wyrzeczeń, cierpliwych i nieustających zabiegów o pozyskanie sprzymierzeńców, współpracowników, czy wreszcie niemałych funduszy na restaurację, przywrócenie dawnej świetności i nadanie blasku kunsztowi artystycznemu dawnych mistrzów. Wizję tych mistrzów przenosił w przyszłość snując marzenia o możliwości podróżowania po Warmii i Mazurach „*od organów do organów*”, „*od jednego dźwięcznego klejnotu do drugiego*”, choćby to było podróżowanie rowerem lub łodzią, o organizowaniu tamże kongresów, sympozjów, warsztatów mistrzowskich, czy też – co jest absolutnie możliwe do zrealizowania pod warunkiem odrestaurowania wszystkich cennych instrumentów w tym regionie – nagrania całej, wspaniałej literatury organowej wszystkich wieków, od najwcześniejszych, przez wszystkie polskie zabytkowe tabulatury organowe, dzieła epoki baroku, klasycyzmu, romantyzmu, po utwory współczesnej literatury wreszcie. Marzenia te opiera na głębokiej i szczegółowej znajomości tych instrumentów, przestudiowania ich historii, szczegółów budowy aż po zewnętrzną symbolikę wystroju prospektów. Odnotowuje dokonane już rekonstrukcje organów w Świętej Lipce, zamkowej kaplicy w Lidzbarku Warmińskim jako ważne, ale wciąż niewystarczające. Konkretnie więc i konsekwentnie zabiega o ratowanie instrumentów w Bartoszycach, Pasymiu (dawniej Passenheim), Barczewie, Węgorzewie (dawniej Angerburg), Pasłęku, a ostatnio w Kwidzynie. Rekonstrukcja tego instrumentu to jedna z niedawno prowadzonych przez

profesora Blarr'a inicjatyw, choć organy mistrza Sauera z Frankfurtu nad Odrą znajdują się nie tylko w Kwidzynie, ale także w Sorkwicach (dawniej Sorquitten), który to instrument także znalazł się w kręgu zainteresowań profesora Blarra, bowiem określa je on jako wspaniały przykład instrumentu romantycznego. W sprawie rekonstrukcji organów katedry w Kwidzynie (dawną nazwa Marienwerder) zaproszono go do Kwidzyna latem 2014, gdyż w roku tym upływało 150 lat od ich zbudowania, a wtedy były to jedne z największych organy na terenie Prus – instrument 50-głosowy, 3-manualowy z pedałem. Wprawdzie frankfurcki mistrz Wilhelm Sauer był w 1864 roku młodym człowiekiem, ale cieszył się szerokim uznaniem. Studia w Paryżu spowodowały, że stworzył się na nowe idee w budownictwie organowym, pragnął więc budować instrumenty dla potężnych dzieł romantycznych. Trzeba też wiedzieć, że wybór tego właśnie budowniczego był wtedy jeszcze ryzykowny, bo dopiero znacznie później okazało się, że potrafi zbudować wspaniałe organy dla katedry w Królewcu (wówczas Königsberg) oraz w roku 1904 gigantyczne organy w katedrze berlińskiej, które na szczęście przetrwały tak pierwszą, jak i drugą wojnę światową. Wizyta Profesora w Kwidzynie rozpoczęła się jego koncertem w zapełnionej po brzegi katedrze. Prospekt organowy i pewne, na szczęście główne elementy instrumentu przetrwały. Organy te przeżywały poważne perturbacje na przestrzeni dziejów. W czasie I wojny światowej zarekwirowano część metalowych piszczałek i użyto je do produkcji amunicji, pozostałą część rozkradziono. Trzeba więc było ustalić program naprawczy, zinwentaryzować i zachować do późniejszej rekonstrukcji główne elementy mechanizmu. Materiał ten pozwala – zdaniem Profesora – aczkolwiek dużym nakładem kosztów, na pełną i udaną rekonstrukcję instrumentu, jego zdanie co do sposobu rekonstrukcji instrumentu uwzględniono w przygotowaniach do wykonania prac. Opisywał to zresztą profesor w artykule do jednego z czasopism, gdzie niezwykle życzliwie zachęca do pięknego dzieła odbudowy władze miasta, gospodarzy katedry, młodego, ale utalentowanego organistę. Wyraża też nadzieję, że skoro można już przejeżdżać przez Wisłę nowoczesnym mostem, to i dzieło odbudowy może niedługo zostać zrealizowane”.

Właśnie w dniu, w którym piszę ten wniosek profesor Blarr jest Kwidzynie wraz ze swoją żoną Ewą Marią Guski, niegdyś kustoszem Muzeum w Olsztynie, oraz ze swoim przyjacielem rzeźbiarzem – Anatolem (Karl-Heinzem Herzfeldem), uczniem słynnego Josepha Beuysa. Anatol urodził się w 1931 roku w Instenburgu (obecnie Tszernjachowsk), dzieciństwo spędził w Malborku. Za sprawą Blarra ofiarował na organy w Kwidzynie 10000 Euro, gdyż jego żona pochodzi z Kwidzyna.

Oskar Gottlieb Blarr należy niewątpliwie do tych przedstawicieli kultury XX i XXI

w., który jako wszechstronny muzyk, jednak przede wszystkim kompozytor i specjalista w dziedzinie muzyki kościelnej połączył swój wielki potencjał twórczy, oparty na wartościach chrześcijańskich nie tylko z dziełami artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, fotografów, ale także poetów (Gryfius, Kruk, Herbert), literatów (Bobrowski), filozofów (Herder, Kant), polityków (Helmut Schmidt), któremu poświęcił swoją ostatnią kompozycję z cyklu „Kartka z albumu dla...” zmarłemu w ubiegłym roku byłemu Kanclerzowi Helmutowi Schmidtowi, który kochał muzykę organową i sam grał.

Na scenie muzycznej Blarr jest dziś w Niemczech wybitną postacią, na którą ciągle jest zapotrzebowanie społeczne. Jest jednocześnie aktywnym promotorem związków między Polską i Niemcami, co wynika właśnie z dziedzictwa kulturowego tych dwóch państw.

Nie sposób wymienić wszystkich dokonań Oskara Gottlieba Blarra. Przedstawiona sylwetka i dorobek Artysty pozwalają mi powtórzyć sentencję: Uwzględniając opinie Recenzentów, którzy z entuzjazmem podkreślają zasadność wniosku o nadanie tytułu *doktora honoris causa* Oskarowi Gottliebowi Blarrowi, wnoszę o podjęcie przez Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie stosownej chwały.

Olsztyn, dnia 16 czerwca 2016 r.

Promotor dr hab. Krzysztof Gładkowski, prof. UWM